

REPUBLIKA

ROK II. ŁÓDŹ, NIEDZIELA 21 WRZEŚNIA 1924 r. NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY № 258
 REDAKCJA i ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49. WYDANIE PORANNE. GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
 TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Europejczycy w żółtym niebezpieczeństwie.

CHINCYCY ŻĄDAJĄ STAŁEGO MIEJSCA W RADZIE LIGI

Polska Agencja Telegraficzna.
 Genewa, 20 września.

Delegacja chińska otrzymała uchwaloną przez parlament chiński rezolucję, aby przedsięwzięła wszelkie starania w celu zapewnienia Chinom utraconego w roku zeszłym miejsca w radzie Ligi Narodów.

Rezolucja zaznacza w końcu, że jeżeli Chiny nie otrzymają miejsca w radzie Ligi, to wystąpią zupełnie z Ligi Narodów.

Wnieiona na dzisiejszym zgromadzeniu Ligi przez delegację chińską propozycja, dotycząca przyznania Chinom niestałego miejsca w radzie Ligi, została odesłana do komisji dla porządku dziennego.

Zwycięstwo powstańców chińskich Front pod Szanghajem został złamany. Powstańcy maszerują na Pekin. Stanowisko mocarstw.

Londyn, 20 września.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.

Ostatnie wiadomości z Chin brzmią bardzo groźnie. Życie europejczyków w Szanghaju wystawione jest na niebezpieczeństwo.

Wojska broniące Szanghaju przeszły prawie całkowicie na stronę nieprzyjaciela. Walki toczą się już na przedmieściach Szanghaju. W zatoce wylądowali marynarze angielscy oraz wojska francuskie, którzy umieszcili się w dzielnicy europejskiej.

Front armii gubernatora Tse-Ciang,

który broni Szanghaju, załamał się pod naporem armji Ksiang-Tso.

Gubernator wojskowy Tse-Ciang oświadczył wobec dziennikarzy angielskich, że mimo, iż utracił dwie trzecie swoich wojsk, zdecydowany jest utworzyć nową armję i toczyć dalej walki przeciwko armji Ksiang-Tsu.

Powódzenie walki tej jest nad wyraz wątpliwe. Armje gen. Thang-Tho-Lina forsują marsz na Pekin.

W sprawie interwencji mocarstw opinia ich dotychczas nie ustaliła się ze względu na rozbieżne interesy.

Reuter ogłasza komunikat zaprzeczający, jakoby rząd angielski życzył sobie wymiany myśli z innymi państwami w sprawie sytuacji w Chinach. Zdaniem rządu angielskiego prawowity rząd chiński narazie dostatecznie broni obywateli angielskich.

Gabinet japoński zastanawiał się nad sytuacją w Chinach. Wobec braku dokładnych informacji postanowiono wystosować ostrzeżenie, iż o leby japończycy byli narażeni na jakiegokolwiek szkany w trzech wschodnich prowincjach Mandżurji, podjęta zostanie przez Japonję energiczna akcja.

Prasa japońska domaga się od rządów zachodnich neutralności, póki nie będzie zaatakowana Mandżurja. Dopiero po zaatakowaniu Mandżurji rząd japoński zainterwenjuje.

Waluty z eksportu polskiego.

Nowe rozporządzenie ministerstwa skarbu.

Warszawski korespondent handlowy „Republiki” telefonuje:

W dniu 29 b. m. traci obowiązującą moc ustawa o reglamentacji obrotu towarowego z zagranicą i ustaje dotychczasowy sposób udzielania pozwoleń na wywóz zagranicę towarów przez główny urząd przywozu i wywozu.

Ponieważ przy udzielaniu tych pozwoleń załatwiana była jednocześnie sprawa odstępowania Bankowi Polskiemu waluty uzyskanej z eksportu, a więc obecnie zasady ściągania walut eksportowych muszą ulec zmianie.

Wobec tego ministerstwo skarbu na podstawie ustawy upoważnia ministra skarbu do regulowania obrotu dewizowego opracowało projekt rozporządze-

nia, przewidującego nadal obowiązek odstępowania Bankowi Polskiemu waluty eksportowej, osiąganey ze sprzedaży produktów rolnych, nierogacizny, drzewa i jaj. Kontrolę nad wpływem waluty wykonywać będzie Bank Polski. Kontrola ta odbywać się ma w ten sposób, iż wspomniane wyżej towary będą mogły być wywożone tylko na podstawie zaświadczeń Banku Polskiego, które bank będzie wydawał po złożeniu przez eksportera deklaracji, iż waluty uzyskane z wywozu towarów odstąpi on Bankowi Polskiemu.

W ten sposób stworzona została gwarancja, iż mimo zniesienia reglamentacji obrotu towarowego z zagranicą, dopływ do Banku Polskiego walut obcych z tego źródła bynajmniej się nie zmniejszy.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

POWODZENIE WYSTAWY POLSKIEJ W KONSTANTYNOPOLU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Konstantynopol, 20 września.

Zainteresowanie wystawą polską wzrasta coraz bardziej z każdym dniem. Znaczna część eksponatów rozsprzedano już w pierwszych trzech dniach. Firmy polskie otrzymały duże zamówienia przeważnie z działy maszyn ciężkich i rolniczych oraz plateru, szczerotek i t. p. Dokonano szeregu poważnych transakcji, inne transakcje w toku. Prasa miejscowa jest przychylnie usposobiona. Szereg firm zakłada na miejscu stałe przedstawicielstwo. Dzienna frekwencja wynosi kilka tysięcy osób. Na bankiecie, wydanym w dniu 14 b. m. przez turecką izbę handlową, było obecnych 50 polskich przemysłowców i dziennikarzy.

POS. SOBANSKI U KRÓLA BELGIJSKIEGO.

Bruksela, 20 września

Opuszczający swe stanowisko poseł Sobański był przyjęty na pożegnalnej audjencji przez króla, poczem odbył się na cześć państwa Sobańskich obiad w gronie rodziny królewskiej.

STRAJK ROBOTNIKÓW PORTOWYCH W GDANSKU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gdańsk, 20 września.

Robotnicy portowi odrzucili olbrzymią większością głosów nową ugodową propozycję w sprawie zarobków, wskutek czego strajk trwa dalej.

Strejk piekarzy w Warszawie.

Warszawa, 20 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dnia 20 września rb. w ministerstwie pracy i opieki społecznej pod przewodnictwem głównego inspektora pracy p. Klotta odbyło się posiedzenie przedstawicieli organizacji robotniczych i właścicieli

PRELIMINARZ BUDŻETOWY.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:

W dniu wczorajszym marszałek sejmu p. Rataj złożył wizytę prezydentowi rady ministrów p. Grabskiemu. Tematem konferencji była sprawa preliminarza budżetowego na rok 1925, który ma być wniesiony do sejmu. — Ustalono że preliminarz ten wnoszony będzie resortami i dyskusja nad nim odbędzie się w takiej kolejności że najpierw nastąpi dyskusja szczegółowa a potem ogólna.

WIZYTA W ZAKŁADACH AMUNICJI NYCH.

Warszawa, 20 września.

Dnia 20 b. m. minister spraw wojskowych gen. Sikorski w towarzystwie szefa administracji wojskowej gen. Majewskiego, szefa korpusu kontrolerów gen. Góreckiego oraz szefa departamentu III-go gen. Pławskiego zwiedził zakłady amunicyjne „Pocisk” na Pradze i w Rembertowie.

Zwiedzono zakłady amunicji artyleryjskiej i karabinowej. Wizyta ta stoi w związku z planem akcji w zakresie przemysłu wojskowego, która w najbliższych dniach zostanie na nowo podjęta. Zakłady te były badane ze stanowiska celowości urządzeń technicznych oraz oszczędności związanych z sanacją skarbu.

DEMENTI NIEMIECKIE.

Berlin, 20 września.

Wolff zaprzecza na podstawie wiadomości z międzynarodowych źródeł doniesieniu polskich dzienników o masowym wydaniu i przesładowaniu robotników polskich w zagłębiu Ruhry.

Gruzja we krwi powstańczej.

Dobre pośrednictwo państw europejskich, które uznały Rosję i Gruzję.

Paryż, 20 września

Polska Agencja Telegraficzna.

Radjo stacja z Bordeaux donosi, że Tyflis został ponownie zajęty przez bolszewików.

Genewa, 20 września.

Dzisiejsze obrady szóstej komisji (politycznej) zgromadzenia Ligi dotyczyły wniosku angielsko-francusko-belgijskiego w sprawie wypadków, rozrywających się w Gruzji. Przewodniczący komisji Encell (Finlandja) w przemówieniu swem wskazywał, że Liga Narodów, zgodnie z art. 16 paktu Ligi, ma działać w kierunku utrwalenia pokoju, wobec czego rada Ligi Narodów powinna podjąć kroki, odpowiadające obecnemu stanowi rzeczy. W tej sprawie zaś państwa, będące członkami Ligi, powinny zaoliarować ze swej strony swoje dobre usługi dla pośredniczenia. Z kolei prof. Hurray (Anglja) stwierdził, że w danym razie nie dochodzi bynajmniej fakt mieszania się w wewnętrzne sprawy Rosji, albowiem w proponowanej rezolucji wcale nie została poruszona kwestja czy Gruzja stanowi, czy też nie stanowi części Z. S. R., a tylko wypowiada się pragnienie

położenia końca rozlewu krwi. Przytem projektowana rezolucja nie przewiduje też wdrożenia jakiegokolwiek bardziej realnej i czynnej akcji. Również w Gruzji zakończył nikt nie powinien spodziewać się ze strony postronnych państw interwencji popularnej siły.

Genewa, 20 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Komisja polityczna nie przyjęła żadnej rezolucji w sprawie Gruzji, lecz ściślejszy komitet komisji wydał opinię, aby państwa, które uznały zarówno Rosję sowiecką, jak i Gruzję, mogły przyczynić się z pożytkiem do zakończenia konfliktu.

KOMUNIKAT SOWIECKI.

Warszawski kor. „Republiki” telefonuje:

W związku z powstaniem w Gruzji „Rosta” donosi, iż pogłoski krążące w prasie europejskiej o zamierzonym wyjeździe Trockiego i Budiennego na Kaukaz są bezpodstawne z tego względu, że powstanie na Kaukazie zostało zupełnie zlikwidowane.

Komunizm w Czechach.

Krew leje się na ulicach Pragi.

Praga, 20 września.

Z Keszyc donoszą, że z powodu strejku robotników transportowych przyszło tam onegdaj do krwawych zaburzeń. Komuniści, których odpędzono z przed gmachu dyrekcji policji, gdzie urządzili demonstrację, usiłowali zająć z bronią w ręku szereg prywatnych domów. Komuniści rozpoczęli regularną — walkę z policją,

li piekarń w sprawie likwidacji trwającego od dwóch tygodni bezrobocia w przemyśle piekarskim.

Po dłuższej dyskusji ustalono zasady, które stanowią podstawę dla zakończenia od poniedziałku bezrobocia.

która będąc w mniejszej liczbie, z trudem tylko odpierała ich ataki. Wreszcie policja zmuszona była sprowadzić kawalerję, która zdołała wreszcie rozpedzić demonstrantów. Kilkadziesiąt osób zostało ciężiej lub lżej rannych. Dokonano szeregu aresztowań, między innymi aresztowany został redaktor pisma komunistycznego „Fried”.

Niemcy, Liga narodów i rozbrojenie.

POŁOŻENIE OGÓLNE W NIEMCZECH.

Berlin, 20 września.

Prezydent Ebert powrócił wczoraj do Berlina. W najbliższym czasie nastąpi rozstrzygnięcie wielkich kwestii politycznych. Dzisiaj już można powiedzieć jak to rozstrzygnięcie będzie wyglądało. Co do noty o winie wojny postanowi rząd na razie odroczyć jej wysłanie. Głównym tematem narad będzie wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów. Więcej chodzi o formę niemieckiego wniosku niż o samą kwestję, gdyż przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów jest — według tutejszych informacji — rzeczą postanowioną przez rząd niemiecki bowiem droga nieoficjalną otrzymał z Anglii zadawalniające informacje co do przyjęcia warunków jakie Niemcy w tej sprawie postawią. Co do położenia parlamentarnego w Rzeszy, nacjonaliści domagają się udziału w rządzie przyczem stawiają daleko idące żądania, chcą teki kanclerskiej i najważniejszych tek.

Na to nie zgadzają się inne stronnictwa, gdyż byłoby to dyktaturą nacjonalistów. Nacjonaliści grożą na wypadek rozbięcia rządu najostrejszą opozycją a nawet obstrukcją. W tym wypadku rząd musiałby pójść za radą socjalistów i rozwiązać Reichstag.

ŻĄDANIA NACJONALISTÓW NIEMIECKICH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 20 września.

Wieczorowy „Der Tag“, omawiając sprawę mającego niebawem nastąpić przekształcenia gabinetu, stwierdza, że niemieccy nacjonaliści żądają dla siebie conajmniej trzech miejsc w nowym gabinecie.

LUDENDORF CHCE ROZBIĆ REICHSTAG.

Monachjum, 20 września.

Na zgromadzeniu partji „Deutschvölkische“ przemawiał znowu Ludendorff. Mowa jego była gwałtownym atakiem na rząd za przyjęcie planu Dawesa. Nadto wśród oklasków zgromadzonych nacjonalistów Ludendorff atakował Reichstag. Oświadczył, że po ostatnim głosowaniu nad planem Dawesa nabrał do Reichstagu nieprzewidywanego wstępu, które-

go nigdy się nie pozbędzie. Naród niemiecki wyzdrowieje wówczas, gdy Reichstag znów będzie ze świata. On, Ludendorff, i jego przyjaciele polityczni w Reichstagu będą działali w tym duchu.

POGŁOSKA O WSTAPIENIU NIEMIEC DO LIGI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 20 września.

W tutejszych kołach niemieckich rozszła się pogłoska, że w końcu przyszłego tygodnia Niemcy postawią kandydaturę na członka Ligi Narodów.

OŚWIADCZENIE MAC DONALDA W SPRAWIE ROZBROJENIA.

Polska Agencja Telegraficzna.

London, 20 września.

„Daily News“ donosi, że Mac Donald uczyni w dniu dzisiejszym doniesie oświadczenie w sprawie stanowiska rządu brytyjskiego w kwestji rozbrojenia.

Premjer, zdaniem dziennika, udzieli decydujących wyjaśnień w przedmiocie propozycji użytkowania floty angielskiej.

Genewa, 20 września.

Konferencja w sprawie redukcji zbrojeń odbędzie się dopiero wówczas, gdy 15 państw, z których 4 wchodzi w skład rady Ligi, uzna, że nadszedł właściwy czas.

KONTROLA ZBROJEŃ W EUROPIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 20 września.

„Journal de Genewie“ dowiaduje się następujących szczegółów o projekcie stałej komisji doradczej Ligi dotyczących komisji śledczej: Państwa, należące do rady Ligi, oraz państwa, sąsiadujące z krajami, w których Liga będzie wykonywała kontrolę nad rozbrojeniem, wyznacza delegatów, wśród których rada Ligi będzie dla każdego poszczególnego wypadku wybierała komisję, mającą dokonać ankiety. Listę delegatów będą ukła-

dały tylko państwa, które podpisały traktaty pokojowe. Państwa neutralne nie będą brały udziału w kontroli.

„Journal de Genewie“ dowiaduje się dalej, że w toku dyskusji, w tej sprawie przedstawiciele Anglii, Włoch i Szwecji wyrazili opinię, iż kontrola winna być wykonywana tylko przez państwa należące do rady Ligi. Projekcie komisji nie jest definitywny. Będzie on rozpatrywany zapewne wkrótce po zamknięciu zgromadzenia.

OPIEKA ANGIELSKA NAD IRAKIEM.

Genewa, 20 września.

Na wczorajszym posiedzeniu rady Ligi Narodów lord Parmore zdawał re-

lację o skuteczności opieki angielskiej nad Irakiem. Kraj ten posiada obecnie swe ciało prawodawcze i swego króla. Spodziewać się należy, iż przed upływem przepisanych czterech lat, Irak będzie odpowiednio przygotowany, aby go przyjęto na rzeczywistego członka Ligi.

CŁO NA RACHUNEK ODSZKODOWAŃ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Poryż, 20 września.

Dziennik urzędowy ogłasza dekret, wprowadzający z dniem 1 października opłaty celne w wysokości 26 proc. na towary, importowane z Niemiec. Sumy, osiągnięte z tych opłat, przelane będą na rachunek odszkodowań.

Wybrał się w samą porę.

Wiedeń, 20 września.

Agencja Wschodnia.

„Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi

z Londynu, że wielki książę Cyryl na życzenie wpływowych osobistości, ogłosił się cerem.

CO BYŁO POD SZANGHAJEM?

London, 20 września.

Depesza z Szanghaju, wysłana o godzinie 12 w nocy, donosi, że wojska Lu-Jung-Liang (namiestnika zbuntowanej prowincji Cze-Kiang) stawiają w dalszym ciągu opór. Dziś front nigdzie nie był przerwany, ale namiestnik Se-Kiang,

nie posiadając rezerw i posiłków zmuszony jest skrócić linię frontu. W Pekinie uważają, że klucz sytuacji znajduje się w Mandzurji. Szykuje się wielka ekspedycja, w której bierze udział flota powietrzna. Rząd pekiński obiecuje oszczędzić interesy cudzoziemców.

Smakosze!

spróbujcie piwa z arcykiszającego browaru w ZYWCU.

Jasne: Zdrój — Ciemne: Marcowe.

Specjalność: PORTER
wszędzie do nabycia.

Główny Skład:

Łódź, ul. Kopernika № 53.

Fr. Nowiński i S^{ka}

Zawiadamiamy Sz. Kliję, iż otworzyliśmy w Łodzi, przy ul. Południowej Nr. 20, telefon 67, filję, która zaopatrzona jest oprócz naszej powszechnie znanej najlepszej i najsmaczniejszej herbaty jak Nr. 17, 24 i t. d. również we wszelkie towary kolonialne sprowadzane z pierwszych źródeł.

Z poważaniem
Pierwsze Warszawskie Importowe Tow.

„E-W-I-G“

Sp. z ogr. odp. filja w Łodzi.

Generalne Przedstawicielstwo firmy B-ci Nimcowicz,
Sp. z ogr. odp. w Gdańsku.

Powrócił

Dr. L. PRYBULSKI

choroby skórne i weneryczne

ZAWADZKA 1 tel. 25-38

Przyjmuje od 9—2 i od 4—8

Tylko zgrabną nóżką
podbić można serce mężczyzny

Zgrabną jest nóżką,
gdy się kupuje —

OBUWIE

— w firmie —

CH.M. Pruszycki, 79 Piotrkowska 79

Sala Filharmonji.

DZIŚ w niedzielę dnia 21-go b.m. o godzinie 8.30 wieczorem odbędzie się odczyt wybitnego filozofa i myśliciela

Dr. CH.

ZYTŁOWSKIEGO

na temat:

„Sens życia ludzkiego“

Tezy: Na temat: 1) Problem rozumowania i problem szczęścia. 2) Co to jest szczęście? 3) „Faust“ Goethego, 4) Pesymizm Schopenhauera, 5) Tołstoj, a problem szczęścia, 6) Fardynand Lassale, a „Faust“, 7) Cel życia indywidualnego w przyrodzie, 8) „Ja“ jako środek do celu, 9) Przyroda i kultura, 10) Świat twórczości duchowej, 11) „Ja“ jako cel do „szczęścia“, 12) Treść życia a socjalizm.

Bilety od zł. 1 nabyć można w kasie Filharmonji.

Nowa, organizująca się większa fabryka guzików garniturowych i paltotowych poszukuje zdolnych, wykwalifikowanych wojażerów z wyrobioną klientelą. Zgłoszenia tylko sił pierwszorzędnym z odpisami świadectw i podaniem poważnych referencji skierować do „Republiki“ pod „Stonpol“.

TEATR
„SCALA“

Cegielniana 18.

Dziś 6^{ej} o godzinie
wiecz.

najsłynniejszy artysta Teatrów Szyfmanowskich
Ulubieniec stolicy

JERZY LESZCZYŃSKI

wystąpi raz
jeden

w otoczeniu zespołu artystów teatrów warszawskich
z uroczą artystką Teatrów Polskiego i Małego w Warszawie
na czele — w arcywesołej komedji w 3 aktach
Hopwooda granej w Warszawie 104 razy.

„Jutro Pogoda“

Bilety do nabycia w kasie
Teatru „SCALA“.

Dyrekcja: Jerzy Leszczyński.

Rybki za dwa grosze.

Zaszczytnie w kołach chuligańskich znana „Dwugroszówka” w swym piątym numerze atakuje we właściwy sposób „Republikę” w artykule wstępnym p. t. „Destrukcyjna akcja”. Zaczne to i zawsze prawdopodobne pismo twierdzi mianowicie, iż notowane przez nas wiadomości o przygotowanych zmianach w rządzie obliczone są na szerzenie zamętu i niepokoju, a może służą do utworzenia drogi nowemu blokowi lewicowemu.

Nie chcemy wcale zaprzeczać, iż utworzenie porozumienia lewicy sejmowej leżałoby w zupełności na linii polityki naszej i niejednokrotnie już wskazywaliśmy, iż interregnum polityczne, które panuje obecnie w Warszawie działa nadzwyczaj szkodliwie na bieg najbardziej zasadniczych interesów państwowych Polski. Rząd p. Grabskiego, podejmując jednostronnie swe zadania, doprowadził wprawdzie do chwalebnej i korzystnej reformy walutowej i skarbowej, ale zignorował zupełnie interesy gospodarcze kraju, zahamował produkcję, nie zabezpieczył nas przed wzrostem drożyzny, zaognił niesłychanie stosunki kresowe, a na terenie polityki zagranicznej nie pchnął ani na krok jeden polskiej racji stanu. Z chwilą, gdy sanacja skarbowa została uskuteczona, p. premier Grabski musi spocząć na laurach swego właściwego resortu, a fotel przydziałny odstąpić politykowi, który da gwarancję, iż poprowadzi sprawnie całość kształt nawy państwowej.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż polityk ten nie może rodu swego wywodzić z prawicy, która w sposób aż nadto dla państwa bolesny dała dowody niezbitości, że rządzić nie potrafi i nie może. Czy t. zw. lewica uczyni to lepiej — to problemat jeszcze nierozwiązany i zależy od konstrukcji przyszłego bloku lewicowego. Drogi lewicy wszakże w każdym razie nie mogą prowadzić ani przez ideologię Thugutta, ani przez zakulisowe konszachty z chadecją czy „Piastem”

To jednak wszystko jest teorią, z którą wcale nie zarzekamy się łączności. Gorzej jeszcze znacznie przedstawia się kwestja z punktu widzenia praktycznego. Myśl o bloku lewicowym znajduje się jeszcze — że tak powiemy — w stanie zawieszania, nie da się on bowiem skonstruować na podstawie jakiegoś układu między stronnictwami, ale wymagać będzie od nich doniosłych zmian programowych, które zawsze są najcięższe. Nic dziwnego: pakt opierają się najczęściej na kluczu partyjnym i aspiracjach osobistych, podczas gdy zmiany programowe wymagają logicznej oceny sytuacji i wyczerpanego poszukiwania dróg praktycznych. O logikę i praktykę jest właśnie w naszych stosunkach obecnych najtrudniej.

Słowo jednak rozsądnych przesłanek politycznych, które ręka doświadczonego męża stanu umiałaby spojrzeć w mocny fundament nowego i lepszego rządu, to nie brak zupełnie ludzi, którym ze względów wcale nie zasadniczych chodzi o przeprowadzenie zmiany gabinetu.

„Dwugroszówka” i cały szereg partyjnych pism warszawskich rozmyślnie, czy też z braku informacji nie pisze nic o doniosłych zakulisowych obradach, które w pierwszych dniach wzniesienia sesji sejmowej mają wyrzucić doniosły wpływ na ukształtowanie się rządu. Milczenie prasy zainteresowanej, czy też dotkniętej notorycznym brakiem materiału informacyjnego, nie może, naturalnie, kre-

ować w niczym prasy niezależnej, która uważa właśnie za swój obowiązek powiadomienie szerokiego ogółu o starannie zawałowanej robocie politycznej, prowadzonej w Warszawie.

Pisaliśmy powyżej o bloku lewicowym, przynajmniej z punktu widzenia teoretycznego. Są to rzeczy praktycznie niedojrzałe, aczkolwiek zasadniczo możliwe i pożądane. Przed rokiem nie śniły się nikomu w Europie, a conajmniej nie śniły się nikomu w Polsce, rządy Herriota we Francji, a Macdonalda w Anglii. Nie mniej jednak są to dziś realne fakty. Jeśli natomiast blok lewicy w Polsce jest jeszcze dziś nierealny to całkiem rzeczywiste są dążenia do zmiany gabinetu, która niechybnie nastąpi w niedalekiej przyszłości.

P. marszałek Rataj pertraktuje całkiem otwarcie w sprawie zjednięcia sobie zwolenników, którzy zechcieliby mu oddać fotel ministra spraw zagranicznych. Wywiad „Kurjera Polskiego”, w którym p. marszałek zaprzecza tym wieściom, utrzymamy jest w tonie, dosko- nale dementującym treść wywiadu. Należy umieć tylko czytać wywiady.

Sprawy zagraniczne mają jeszcze innych amatorów, którzy wyrosli na różnych gruntach, inne noszą barwy, ale wszystkich jednak nęci ten szczególnie zaszczytny resort. Co wracają z Genewy, że rzucimy tu nazwiska tylko dla przykładu, pp.: Stroński, Koskowski, Dębski, Dąbski i Thugutt. Przyjrzeni się wielkiemu światu i małym sukcesom p. Skrzyńskiego i każdy z nich przypuszcza że on tylko jedyny stworzony jest przez Boga z przeznaczeniem na ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej. Są między niemi ludzie, którzy odruchowo wprost zwalczają każdego kierownika naszej polityki międzynarodowej, gdyż uważają go za przeszkodę dla ziszczenia najgorętszych swych marzeń. A przecież p. Skrzyńskiego jest doprawdy tak łatwo zwalczyć i tak niewiele potrzeba, by wykaazać całą przereklamowaną nikłość jego politycznych koncepcji.

Idziemy dalej; panu ministrowi Sikorskiemu ciasno jest na placówce wojskowego resortu. Sprobował już premierowskich lotów i nie rzeka się aspiracji do innych mniej fachowych, a bardziej politycznych foteli ministerjalnych. Ziryto-

wały go też ostatnio pewne perypetje z Piłsudzkim, o których mniej jest szero- kiemu ogółowi wiadomo, a to rzecz pewna, że irytacja sprzyja większej ruchli- wości nie tylko zwykłych ludzi, ale na- wet i ministrów.

Pocóż, zresztą, dalsze przykłady? Jeśli rzucimy tylko to, co powiedziano powyżej na tło ogólnej tęsknoty do zmiany apatycznego stanu obecnego, na rozwinięte aż do hipertrofji politykierstwo warszawskie, na gętkość programów i większą jeszcze gętkość ludzi — otrzymamy kompletny obraz sytuacji tam, u góry, gdzie w gabinetach, salonikach, a nawet przedpokojach tworzy się społeczeństwo na historja Polski.

Biedna, kaleczona historja, która bolesnym głosem woła o zmianę stosunków a która kiedyś strasznie mści się będzie na niewinnych przyszłych pokoleniach...

I pocóż gniewa się i dąsa „Dwugroszówka”? Woda maści się coraz bardziej, a w mętnej wodzie można czasem złowić rybkę nawet większą, niż za dwa grosze.

Czesław Ołtaszewski.

„Wojna — wojnie”.

Niema hasła bardziej popularnego wśród mas, aniżeli hasło: „precz z wojną!” — we wszystkich postaciach i modyfikacjach.

Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż wojna daje się we znaki przedewszystkiem i najbardziej szerokim masom ludowym, odrywając jedynych żywicieli — ojców, synów i braci — od ich warsztatów pracy, skazując pozostawione rodziny na poniewierkę i głód, niszcząc ich skromny przeważnie w wieloletnim, mozolnym trudzie i znoju uciążliwy, dobytek, kalecząc wreszcie i mordując mnóstwo najdzielniejszych i najzdrowszych ludzi.

Wojna — to rzeź i pożoga, wojna — to głód, chłód i nędza, których nie okupi żadne, najzupełniejsze nawet, zwycięstwo.

Cóż więc dziwnego w tem, że lud wznosi stale modły do Boga, by uchwalił go — od ognia, moru i wojny...

Zrozumieli to doskonale kierownicy rządów ententy w latach 1914-18 i, by doprowadzić wielką walkę narodów do pomyślnego końca, wysunęli hasło: „wojna — wojnie”.

— Kto chce, by wojen więcej nie było — niech przyczyni się do naszego zwycięstwa! — wołano z trybun parlamentarnych.

I wojnę europejską nazwano — „ostatnią”.

Hasło „ostatniej” wojny zrobiło swoje utrzymała w korbach karność i posłuszeństwa wielomiljonowe masy żołnierskie, które szły na śmierć z wiarą głęboką, że walczą przeciwko wojnie.

— Raz na zawsze — „wojna — wojnie!”.

Wśród stronnictw politycznych pierwszy wysunęli postulat przeciwstawienia się wojnie — socjaliści.

Na wszystkich niemal kongresach międzynarodówki socjalistycznej (w Zurichu, w Stuttgarcie i Bazylei) omawiano stale stanowisko i taktykę socjaldemokracji na wypadek wojny.

W obradach i dyskusjach tych wyla- niała się poważna różnica zdań, opiera-

jąca się na teorii o wojnie „zaczepnej” i „obronnej”.

Póki można było się zadowolić wygłaszaniem płomiennych mów przeciwko wojnie wogóle, póki wystarczało wskazywać na kapitalizm, jako na wspólnego wroga i winowajcę wszelkich wojen — panowała w rodzinie socjalistycznej zgoda i harmonja.

Gdy tylko jednak próbowano nadać tym szumnym protestom jakiś wyraz konkretny, formy realne — w postaci proponowanego chociażby strejku powszechnego — ujawniały się naraz poważne rozbieżności:

Stary wódz socjalistów niemieckich — Bebel — grzmiał wówczas, że pierwszy weźmie karabin na ramię i wyruszy w pole, gdyby ojczyzna jego zaatakowana została.

Socjaliści Francji, Anglii i Belgii wołali w odpowiedzi, że proletarijat niemiecki winien dać przykład, przeciwstawiając się wszelkim zbrojeniom i zamachom na pokój świata, ponieważ największym wrogiem pokoju jest — militarizm pruski.

Jednym słowem: szturchano się nawzajem, popychano jeden drugiego naprzód i narzucano sobie nawzajem obowiązki „pierwszeństwa” w rozpoczęciu akcji na własnym podwórku:

— Zrób ty wpieryw u siebie, a my cię poprzemy! — taki był sens dyskusji.

Kończyło się jednak stale bardzo idyllicznie: zgodnym śpiewem międzynarodówki, a niekiedy i rozczulającym, demonstracyjnym podaniem sobie rąk przedstawicieli dwóch najbardziej „wrogich” sobie narodów...

Nastaly dni lipcowe 1914 roku.

Huk strzału w Serajewie rozległ się groźnym echem po całej kuli ziemskiej.

Zakipiało, zawrzało w Europie.

29 lipca bierze się — po raz ostatni — Biuro międzynarodówki socjalistycznej w Brukseli.

Obecni delegaci różnych krajów podpisują uroczysty protokół.

Haase, socjalista niemiecki, całuje się

z Jaures'em, wodzem socjalistów francuskich...

A wojna zbliża się z każdą godziną... 31 lipca padł — pierwszy, jedyny, najszlachetniejszy, najkonsekwentniejszy bojownik o pokój — Jaures!

Padł — jako jedyny wódz — i żołnierz zarazem — tej armji, która pierwsza zdezerutowała, a która miała wszak wytoczyć — „wojnę — wojnie”...

Kula, od której poległ Jaures, przebiła serce międzynarodówki socjalistycznej, która też z tą chwilą przestała istnieć.

Większość bowiem socjalistów przywdziała mundury, głosząc hasła „świętego przymierza”, „pokoju wewnętrznego” i obrony kraju rodzinnego.

Zamiast buntowniczego hymnu socjalistycznego, karne szeregi robotnicze w mundurach śpiewały w różnych językach:

„Lieb Vaterland, magst ruhig sein”.

A hasło: „wojna — wojnie!” wypisane zostało krwawymi zgłoskami na szta- narach tych państw, które walczyć pragnęły — „aż do zwycięskiego końca!”.

— — — — —
Dziś, po dziesięciu przeszło latach, dnia 21 września, z inicjatywy międzynarodówki socjalistycznej i zawodowej odbywają się na całym świecie, gdzie tylko istnieje ruch socjalistyczny, wielkie manifestacje antywojenne.

W tym samym czasie obraduje w Genewie inna „międzynarodówka” — Liga narodów, która również szuka sposobów i dróg zabezpieczenia pokoju.

Tam jednak, w Genewie, nie owijają sprawy w bawełnę nie sugerują się śpiewem i nie entuzjazmują się hasłami.

Nadto wiedzą tam również dobrze, że w obecnej chwili, kto wie, czy nie łatwiej, porozumieją się ze sobą hr. Skrzyński i Marks, aniżeli wspólnie demonstrować — Niedziałkowski i Szajdeman.

Na tem właśnie polega cały tragizm współczesnego języka!

Pieśnią atoli i frazesem — nie prowadzi się wojny przeciwko — wojnie!

A. Sz.



Pogrzeb Armando Casalini.



Armando Casalini
poseł faszystowski, który został
zabity ostatnio przez robotnika.

„Qui Pro Quo“ w Łodzi.

Dyrekcja „Qui Pro Quo” uważa Łódź za małą dziurę prowincjonalną, gdzie przed sezonem można przyjechać na parę występów i za drogie pieniądze dać kilka tandetnych „numerów”.

Wczorajszy występ tego teatryku był jawnym naigraniem się z publiczności łódzkiej.

Nie wiemy, co sobie sądzi dyrekcja „Qui Pro Quo” o guście Łodzi — ale jeśli uważa, że stare piosenki, oklepane przed potopowe „witze” i parodie tańców mogą się Łodzi podobać, to — lepiej niech „Qui Pro Quo” siedzi w Warszawie.

Skecz „Precz z nagością” jest nieudolną parodią tego rodzaju scen, wystawianych w „Folies Bergere w Paryżu. (p)

Tragiczna przygoda łodzianki. Rzeźnik zadał jej cios nożem, gdy nie chciała wejść z nim do podejrzanego domu.

Donoszą nam z aWrzawy:
Wczoraj około godziny 4 w nocy na ul. Złotej w pobliżu Sosnowej rozległ się rozdzierający krzyk kobiety. Gdy kilku zapóźnionych przechodniów pospieszyło na miejsce, spostrzegło staniającą się pod murem i ociekającą strumieniem krwi ją młodą kobietę. Jednocześnie ujrano jak dość szybkim krokiem oddalało się od miejsca zajścia dwóch mężczyzn.

Zwabłony krzykiem policjant, 8 ko-

misarjatu zdołał zatrzymać jednego z oddalających się mężczyzn. Na ulicy, mimo późnej pory powstał zgwień. Wezwano pogotowie i po ustaleniu, że kobieta dostała kilka pchnięć nożem, które nie zagrażały życiu, odstawiono ją do komisariatu.

Badana oświadczyła, że liczy lat 23, nazywa się Janina Torber, z zawodu jest krawcową i przyjechała z Łodzi, gdzie stale mieszka. Po przyjeździe spotkało ją

dwóch mężczyzn, którzy zaoferowali jej jej służyć za przewodników. Po drodze zaprowadzono ją do jednej z restauracji, ale gdy po wyjściu stąd oparła się wejściu do jakiegoś podejrzanego domu, wtedy jeden sięgnął po nóż i zaczął zadawać ciosy. Jak się okazało, był to zamieszkały przy ul. Miedzianej nr. 15 Jan Kulczyński, z zawodu rzeźnik, Aresztował go policjant w chwili, gdy zamierzał on zbiedz z miejsca krwawej rozprawy. Kulczyńskiego osadzono w więzieniu.

Czytajcie „Republikę”



STEPHAN LEACOCK.

Nieznajomy przyjaciel

Wszedł do wagonu dla palących, gdzie siedziałem w kącie samotny.
Spojrzał na mnie badawczym wzrokiem i twarz rozjaśniła mu się radością.
— Nie! Coś podobnego!... — zawołał, otwierając szeroko ramiona i chcąc mnie uściskać.
— Nie! To doprawdy coś nadzwyczajnego? odpowiedziałem mu głośno.
— Na litość boską! — krzychał, ściskając mi mocno rękę — Któżby się spodziewał, że eiebie tu spotkam!
— Doprawdy!... Ktoby się mógł tego spodziewać? — myślałem sobie.
Obejrzał mnie ze wszystkich stron i zauważył:
— Nie zmienilesz się ani o jotę!..
— Ty tak samo...
— Utyłeś tylko troszeczkę — ciągnął dalej.
— Tak... To możliwe... Tyś też zmężniał... Ale naogół wyglądasz — tak sami... Zupełnie się nie zmienilesz...
Wziasz całej naszej rozmowy myślałem o tem, z kim mam przyjemność właśnie rozmawiać. Z zachowania jego mogłem wywnioskować, że prawdopodobnie zawarliśmy kiedyś znajomość między sobą. Ale nie mogłem go sobie przypomnieć. Nigdy nie grzeszyłem złą pamięcią. Przeciwnie: posiadałem zdolności zapamiętywania twarzy ludzkich i bardzo z tego powodu byłem dumny.
Zdawało mi się, że człowieka tego widzę poraz pierwszy w życiu. Jestem jednak o tyle uprzejmy i towarzyski, że nigdy się nie zdradzę nawet w rozmowie z człowiekiem, którego nie znam. Trzeba tylko umieć zapanować nad sobą — a rzadko to głupstwo.

Mój przyjaciel zajął miejsce.
— Ho, ho!... Dawnośmy się już nie widzieli — zauważył mój przyjaciel.
— Taaak... Baaardzo dawno, — odrzekłem żalonym głosem.
— Ale ten czas bardzo szybko minął.
— W błyskawicznym tempie... — zauważyłem zdaje się bardzo trafnie.
— To dziwne... — ciągnął mój przyjaciel — życie idzie ciągle naprzód, poznaje się coraz nowych ludzi, stare znajomości znikają — wszystko się zmienia... Bardzo często zastanawiam się nad temi zjawiskami. Ciekaw jestem co się stało z tą całą naszą bandą?...
— Tak... Też bardzo jestem ciekaw... O jakiej „bandzie” on mówi?... Więc mieliśmy nawet wspólnych znajomych? Niepokoił mnie poprostu fakt, że nie wiedziałem z kim rozmawiam.
— Przychodzisz jeszcze czasem do tego rudego... wiesz już!..
— Nie! Nigdy!
Byłem przekonany, że nie wspomni już ani słowa o rudym naszym znajomym którego chyba nigdy nie znałem.
— Zrozumiałem od razu, że nigdy tam już nie pójdziesz...
— No, chyba...
— Rozumiem. Wybacz, że wogóle zacząłem o nim rozmawiać...
Przez chwilę zapanowało głuche milczenie.
Tego się już nie spodziewałem.
Więc istnieje jakiś rudy człowiek, do którego nie wolno mi się wybrać z wizytą...
— Spotkałem niedawno dwóch jego synalników... Pytaliśmy się o ciebie... Rozumiemy pewnie w jakim celu...
— Pytanie, czy rozumiem... — myślałem sobie ale nie odpowiadam, lecz smutnie spuściłem głowę.
Sytuacja wylała się coraz bardziej. Trzeba było wreszcie z tem skończyć.
— Ale, tak!... Proszę ciebie!... Co porabia Wilek? — zapytałem ni z tego ni z owego, uważałem bowiem, że każda banda musi mieć jakiegoś wilka.

— Wilek?... Wilek siedzi przecież w Ameryce... W zeszłym roku widziałem go w Chicago... Nie poznałbyś go tak się zmienił.
— Napewno go nie poznam... — zapewniał mego przyjaciela — A gdzie się podział Dolek?... przypuszczam bowiem, że Dolków jest wszędzie do licha i trochę.
I nie omyliłem się oczywiście:
— Masz na myśli serdecznego kolegę Wilka, co? — zapytał mój znajomy.
— No... tak... Bardzo często o nim myślę...
— Hm... Z nim jest widzisz taka historia... On się ożenił.
Roześmieliśmy się obaj. To przecież bardzo śmiesznie, że jakiś Dolek, którego nie znam, ożenił się...
Mój przyjaciel zpoważniał nagle:
— Miałem zamiar do ciebie nawet napisać... Szczególnie, gdy dowiedziałem się o twej stracie...
A więc ja straciłem coś prawdopodobnie, ale co?... Pieniądze? Kiedy i ile?... Może jestem zrujnowany?
— Tak... tak... — ciągnął mój przyjaciel — Od takich strat trudno się uchronić... Śmierć była dla mnie zawsze zagadką nierozwiązalną...
Aha! Więc ktoś w mojej rodzinie umarł! Uważałem, że należy zrobić grobową miłą i uczyniłem w tym kierunku pewne przygotowania mimiczne — ale jakos nie udało mi się.
— Tak, to bardzo było smutne — potwierdziłem jego słowa — ale każdy ma dał ma dwie strony.
— Masz rację... W dodatku w tym wieku...
— I po takim życiu...
— Była przytomna podobno do ostatniej chwili, co?
— Tak... Śpiewała nawet wiołku, paliła papierosy...
— Kto?? — krzyknął nagle zdziwiony — Twoja babka?..
— Przepraszam cię... — zaprzeczy-

łam, nie wiedząc jak wybrnąć z tej sytuacji — Ona właściwie nie paliła, ale luźna biała patrzeć jak ktoś pali...
Pociąg zbliżał się do stacji.
Mój przyjaciel wyjrzał oknem.
— Psiakrew! — zawołał — zagadaliśmy się i przejechałem stację, na której po winienem być wysiąść. Panie konduktorze! — zwrócił się do urzędnika — jak długo pociąg tu stoi?
— Tylko dwie minuty.
Do licha! Muszę się spieszyć! zatelegrafuję do domu! gdzie mam kluczyk od walizki?... — wyjął z kieszeni złoty kluczyk i począł otwierać zamek. — W walizce mam pieniądze... Ale jak na złość nie chce się otworzyć...
— Nie fatyguj się... — odrzekłem — pożyczę ci tymczasem...
Wyjąłem z kieszeni portfel i chciałem mu pożyczyć kilka złotych — lecz mój przyjaciel widocznie był bardzo zde nerwowany, gdy schwył mi z ręki cały portfel, z pieniędzmi i rzekł:
— Zaraz przyjdę... Pilnuj walizki... Czy zdążę?!... — i zeskoczył z wagonu.
Widziałem gdy wszedł do poczekalni. Czekałem.
Konduktor zamykał drzwi wagonów.
— Odjazd! — krzyknął ktoś z lokomotywy.
Gwiznięcie — i pociąg ruszył.
— To jest idjota!... — pomyślałem sobie — spóźnił się i zostawił walizkę w wagonie!
Z ciekawości zajrzałem do wnętrza. Mój Boże!... Dwa zawiniątka... Bliźniątka... W tej chwili wszedł konduktor.
Dwa trupy noworodków w walizce były dostatecznym dowodem mojej winy.
Na następnej stacji przedstawiono mnie komendantowi posterunku policyjnego.
Teraz — gdy siedzę w więzieniu i piszę tę mowę, którą wygłoszę jutro w sądzie — nie daje mi spokoju jedna tylko myśl:
— Skąd ja tego człowieka znałem?
Tym. B. F.

Ku-Klux-Klan.

Tajemnicza organizacja przeciw żydom, murzynom i kościołowi katolickiemu w Ameryce.—Orgje polityczno-seksualne przy ognistych stosach.—Upokorzenie murzynów w największej demokracji społecznej.—Klan i Ford.

New-York, we wrześniu.

Podczas zbliżających się szybkimi krokami wyborów na prezydenta Stanów wielką rolę odgrywa Ku-Klux-Klan, na polu próżna, na polu komiczna organizacja, którą w Europie lekceważą sobie albo uważają za amerykańską blagę, ale która tutaj jest realną siłą, liczy bowiem około 7 milionów członków!

Ku-Klux-Klan nie ma żadnych bezpośrednich celów ekonomicznych i nie posiada innego programu, prócz popularnego swego hasła „No Jew, no Jesuit, no Jug”, co oznacza, iż zwalcza on żydów, kościół katolicki i alkoholizm. Dodatkowym, ale wcale nie mniej ważkim hasłem jest: „Precz z murzynami!”.

Siła atrakcyjna i liczebność Ku-Klux-Klanu nie polega jednak na hasłach, ale na organizacji, pełnej dziwnych misterji i dlatego przyciągającej ludzi, żyjących w atmosferze wiecznego biznesu i łaknących niezwykłych sensacji. Rytuał klanu jest tajemniczy, malowany i przypominający nieco masonerję, choć z dodatkiem nieznanym w masonerji momentów seksualnych.

Ciemnymi, bezkiszłowymi nocami członkowie Klanu, odziani w długie, białe habity i śpiczaste także kaptury, pokrywające całą twarz z wyjątkiem oczu, wyglądających przez dziury wymykają się z miasta i podążają na okoliczne leśne pagórki. Tam układają z chróstu ogromne ognisko w kształcie krzyża i wykonywują dokoła jakiegoś dziwnego tańca i podskoki w zupełnym milczeniu. Masami zbiega się na te misterja młodzież płci obojga, która pod osłoną nocy pozwała sobie na to i owo... Szerokie habity i przysłonięte twarze uniemożliwiają poznanie i oto odbywa się coś, w rodzaju bachanalji, maskarady i wiecu politycznego zarazem.

Przyjęcie do Klanu uwarunkowane jest zupełną abstinencją od alkoholu, wyznaniem protestanckim, oraz zupełnym brakiem choćby kropli krwi murzyńskiej i żydowskiej. Celem zrzeszenia jest zupełne wyeliminowanie z życia publicznego i gospodarstwa katolików, żydów i negrów. Organizacja jest najzupełniej ściśnięta i karna, a wykroczenie członka przeciw przepisom tajemnicy karane jest surowo, aż do morderstwa włącznie.

PRZECIW KO-CIOŁOWI KATOLICKIEMU.

Trudno jest właściwie powiedzieć, jakie pobudki skłaniają Ku-Klux-Klan, do nienawiści przeciw katolikom. Kościół rzymski nie ma, ani też nie próbuje mieć najmniejszego nawet wpływu na rząd Stanów Zjednoczonych. Co do katolików wogóle, to stanowią oni bardzo niewielki odsetek ludności Stanów i jako tacy nie odgrywają żadnej roli.

Katolikami są przede wszystkim irlandczycy, którzy przybywali tu w znaczniejszej liczbie w okresie 1840—1890 roku i nie stanowią oddzielnej klasy, uległy zupełnie zamerykanizowaniu.

Dalej katolikami są włosy i polacy, przybyli tutaj o wiele później i asymilujący się trudniej ze względu na odrębności języków, ras i obyczajów. Być może, iż antykatolicki front Ku-Klux-Klanu jest częścią ogólnego niechętnego stanowiska amerykanów w stosunku do nowej imigracji. Dlaczego dotyczy jednak irlandczyków, a nie dosięga Niemców, skandynawów i Anglików?

PRECZ Z MURZYNAMII

Murzyni stanowią w Ameryce 10 procent całej ludności. Aż do okresu z przed pięciu lat mieszkali oni przeważnie w stanach południowych i mierzaco godzili się ze swymi tradycjami uświęconymi stanem niższości obywatelskiej, ekonomicznej i politycznej. Prawo powszechne jest wprowadzone jednakże dla wszystkich, ale ustawy lokalne i zwyczajnie zamykały dzieci murzyńskie w oddzielnych szkołach, ustanawiały dla murzynów oddzielne wagony (odrapane) w tramwajach i na kolejach. W większości stanów na południu zniechęcano szklanymi murzynów do głosowania przy wyborach politycznych.

Podczas wojny zaszyły wybitne zmiany. Brak imigracji europejskiej i mobilizacja spowodowały brak rąk do pracy

w przemysłowych stanach północnych, które chętnie ściągaly do siebie murzynów i dowały im prócz zarobku możliwość osiągnięcia wyższego poziomu socjalnego. Murzyn stykał się bliżej z białym i nabywał tego, co bliźni nazywają u siebie szacunkiem dla siebie, a umurzynów... arogancją.

Po wojnie wraz z bezrobociem nienawiść do murzynów wzmożła się znacznie i Ku-Klux-Klan stanął na czele ruchu antymurzyńskiego, posuwając się aż do gwałtów i pogromów.

Zima życia Anatola France'a.

Dawny działacz społeczny wśród domowego ogniska. Nowa książka wielkiego pisarza. France nie znosi społecznej literatury. Pod brzemieniem lat...

Od kilku dni prasa zagraniczna podaje sprzeczne informacje o zdrowiu Anatola France'a. Jednego dnia czytamy w dziennikach, że znakomity pisarz czuje się lepiej, drugiego dnia, że stan jego zdrowia znacznie się pogorszył.

Anatol France — jak donosi „Neues Wiener Journal” — od kilku lat odseparował się zupełnie od swych przyjaciół i mieszka w willi „La Bechellerie” pod miastem Tours.

Wojna i jej skutki, piekielny wiatr, dmący z pola bitew, który poruszył nie jedną podwalinę domowego ogniska, wygnął również Anatola France'a z Paryża do cichej willi gdzie pisarz francuski znalazł potrzebny mu spokój i wypoczynek.

Wraz ze swą żoną, którą niedawno poślubił, oraz 18-letnią córką, prowadzi on życie spokojne, wyjeżdżając od czasu do czasu do miasta na wiec robotniczy, gdzie przed dwoma laty jeszcze wygłosił wzniosłą mowę na zebraniu nauczycieli o wychowaniu młodego pokolenia francuskiego.

Cała prasa szowinistyczna która obej mowała podówczas 80 proc. dzienników w kraju, przyjęła mowę France'a milczącym, albo też wypisywała brednie, wyszydające ideologię wielkiego pisarza.

Dzisiaj nikt już na niego nie gniewa — Anatol France bowiem nie wygłasza już więcej „światoburczych” poglądów. Milczy...

Ale niedawno wyszły z druku trzy tomy jego prelekcji, mów okolicznościowych i różnych artykułów, pisanych doręczywco, p. t. „Ves les temps meillers”.

Książka ta otwiera przed czytelnikiem nowe horyzonty myśli daje mu poglądy na sprawy aktualne, które przeszły już przez pryzmat wyrobionego smaku artystycznego Anatola France'a.

„Vers les temps meilleurs” posiada dla krytyka wartość pierwszorzędna, jeśli chodzi o sprecyzowanie stosunku pisarza francuskiego do zagadnień doby społecznej.

Jeśli bowiem France w swych licznych powieściach i nowelach kreśli psychologię bohaterów, to wszystko to jest fikcją, problemem literackim, warunkującym talent pisarza francuskiego.

Ale w książce „Vers les temps meilleurs” autor charakteryzuje szereg społecznych postaci, omawia epokę, w której żyjemy, nie kępuje się dyskrecją i nazywa rzecz każdą po imieniu.

Należy wyrazić uznanie tym, którzy książkę tę wydali.

Artykuły i mowy France'a czynią więc kszce wrażenie, gdy się je czyta może dla tego, że France nie jest dobrym mówcą.

Głos jego w olbrzymiej sali „Troca dero”, obliczonej na pięć tysięcy miejsc, rozplywa się, jak zapach perfum staje się zupełnie inny, niż w rozmowie prywatnej, traci na ironji, która tak bardzo charakteryzuje France'a i to, co mówca czyta przed publicznością, z białych kartek manuskryptu, brzmi sucho i bezbarwnie jak urzędowy komunikat.

W chwili jednak, gdy France jest zupełnie sam — głos jego zmienia się do niepoznania. Kto z nim rozmawiał w jego gabinecie, w willi Said w Wersalu, kto patrzył wtedy w jego mądre oczy i ruchli

ANTYSEMITYZM.

Antysemityzm w Ameryce datuje się jeszcze z czasów przedwojennych i w ciągu ostatnich lat znacznie się jeszcze powiększył, częściowo pod wpływem „importu” europejskiego, częściowo zaś wyrosły na gruncie amerykańskiej walki ekonomicznej Ku-Klux-Klan korzysta ze względu na swój żydożerczy program z pomocy innych antysemitów, m. in. znanego fabrykanta samochodów Forda. Ogranicza się jednak do odezów i propagandy, nie używając natomiast metod gwałtu.

G. St.



Gdy kobieta zapragnie!... z Marją Corda.

„Gdy kobieta zapragnie” jest jednym z najlepszych filmów salonowych o podkładzie erotyczno-psychologicznym.

Książę Patry Thun poznawszy przypadkiem ubogą kwaciarkę, Teresę Huber, ocenił w lot zalety jej ciała i umysłu postanowił wychować ją na światową damę i wydać za przyjaciela swego Roberta Wulffena, zdecydowanego wroga kobiet i małżeństwa.

Zamiar ten udał się w zupełności i młodzi małżonkowie żyli szczęśliwie parę lat, aż wreszcie złośliwość rozwiedzionej księżnej Thun otworzyła Robertowi oczy na przyszłość jego żony.

Biedna Teresa opuściła wytworne apartamenty i zaczęła utrzymywać się pracą rąk własnych. Ponieważ była młoda, piękna i samotna, więc ścigały ją pożądliwe spojrzenia i wyciągały się do niej brutalne ręce mężczyzn, żadnych łatwej zdobyczy — pryncypałów i kolegów biurowych.

W chwili, gdy Teresa, niesłusznie oskarżona o kradzież, znajduje się w położeniu bez wyjścia — zjawia się znów opatrznociowy książę Thun i ratuje ją z opresji.

Stary książę przywiązał się szczerze do swej wychowawcy i choć kocha się w niej pokryjomu, jednak jako gentleman i człowiek honoru, kojarzy ją powtórnie z Robertem Wulffem przy pomocy subtelnie i oryginalnie pomyslanej intrygi, w której główną rolę odegrał kuzyn księcia awanturczy i zepsuty hrabia Filip Thun.

Obraz przepojony specjalnym wiedeńskim wdziękiem, odznacza się świetnością zdjęć i doбором artystycznych scen i epizodów.

W roli głównej, występuje Marja Corda, która w kreacji Teresy Huber weszła do rzędu div filmowych.

Podkreślić się godzi elegancją, jaka bije z każdej sceny, no i... wytworne toalety Marji Cordy.

W filmie zadziwia do perfekcji doprowadzona ostrość zdjęć i ich kultura.

Orkiestra, jak zwykle w „Casinie” doskonała.

Cines.

Na sezon jesienny!!!

Wielki
Aksamity
Velour-chiffony

na suknie i kostjumy

poleca

skład jedwabiu

Bruno Rozenberg

Piotrkowska 103

Telefon 846.

6852

Herman i Grossman

WARSZAWA, Mazowiecka 16



polecają:

FORTEPIANY
i PIANINA

wszechświatowej fabryki

Steinway & Sons

New-York — Hamburg — Londyn.

„HAZOMIR”

AL. KOŚCIUSZKI 21.

W Rosz-Haszono i Jom Kipur odbędą się

nabożeństwa

Bilety wejściowe do nabycia w kancelarii „Hazomiru” codziennie od 11—2 do 4—8. 6915-3

Płaszczki jesienne.



Jesień tegoroczna nie spieszy się jakoś ze swym nadejściem, ale wieczory są już chłodne i moda jesienna narzuca się już nie tyle nawet z racji swego przepożętego „ja tak chcę”, ale wprost z potrzeby.

Linja jesienna pozostała w tym roku nadal prosta, a prostotę sylwetki uzupełniają tylko bardzo skromne upiększenia możliwie najmniejsze, ale zato w najlepszym gatunku, stosowane z umiarem i smakiem. Model, zamieszczony z lewej strony przedstawia płaszcz z materiału wełnianego z kołnierzem i obramowaniem futrzanym. Z prawej strony — płaszcz z cienkiej jasno szarej wełny, z białym futrzanym kołnierzem. Obramowanie dolne i z powodu haftem ręcznym.

Miejska Galeria Sztuki.

Prace około ukończenia wnętrza nowej hali wystawowej dobiegają końca, tak że otwarcie inauguracyjnej wystawy, obejmującej około 400 dzieł nastąpi z końcem przyszłego tygodnia. Otwarta już w dotychczasowym, odświeżonym pomieszczeniu wystawa mistrzów malarstwa polskiego z arcydziełami J. Matejki, J. Brandta, J. i W. Kossaka, Wierusza Kowalskiego, Lessera, Simmlera, Streiffa, Sierzeńcewicza oraz Trębacza daje możliwość zapoznania się ze świetną przeszłością naszego malarstwa. Poza tem znakomitych wyrazem nowego kierunku w sztuce jest obejmująca 27 najnowszych prac zbiorowa wystawa Władysława Skoczylasa. Przepiękne kartony do poematu „Beniowski” — łódzkiego artysty Ksawerego Koźmińskiego oraz 10 wytwornych akwarel, przedstawiających zabytki architektoniczne Warszawy i Krakowa nadesłał Adam Wolmar.

Zarząd miejskiej galerii poczynił już starania, aby w najbliższych dniach otworzyć pierwszą w Łodzi stację radiotelefoniczną. Otwarcia jej należy spodziewać się już w przyszłym tygodniu. Posiadacze rocznych kart wstępu do miejskiej galerii korzystać będą z koncertów oraz z czytelni artystycznej bezpłatnie. Z dochołu z koncertów radiowych pewną część przeznaczyl zarząd galerii na fundusz dla najbardziej potrzebujących m. Łodzi.

Wystawę obecnie zwiedzać można od 10 rano — 8 wiecz., zaś z dniem wprawa dzenia oświetlenia w parku — czas otwarcia będzie przedłużony.

ROMANA

Praszkier

Pianistka

z dyplomem konserwatorium w Lipsku wznowiła lekcje gry na fortepianie.

Godziny przyjęć 3—4.

Sienkiewicza 37 m. 40.

Czytajcie, piękne łodzianki!

Modne obuwie zniekształca nogę i jest przyczyną wielu dolegliwości cielesnych.

Pisma codzienne i inne przepełnione są artykułami o sportach wszelkiego rodzaju, których głównym celem jest przecież zdrowie fizyczne; tymczasem zupełnie nie zwraca się uwagi na szkodę, wyrządzaną temu zdrowiu przez modne obuwie kobiece, które zniekształca stopę, czyniąc ją podobną do zбочzenia znanego w medycynie pod nazwą „stopy końskiej” (pes equinus). Nie oburzajcie się, piękne panie, z powodu tego brutalnego porównania: nóżki wasze w modnym obuwiu wdzięcznie się bardzo przedstawiają, są wszystkie małe i zgrabne, to jednak jest tylko zaletą sztuczki szewskiego, w rzeczywistości zaś stopa wasza w całej swej nagości nosi wyraźne cechy stopy o tak niemiłe brzmiącej wspomnianej wyżej nazwie.

Zaraz to wytłumaczę.

Podczas normalnego aktu chodzenia, jakim jest chodzenie boso albo w obuwiu o niskim obcasie, stopa, a z nią i ciężar ciała opiera się naprzemiennie to na tylnej swej części, to jest na pięcie, to na przedniej, czyli przeważnie na palcach; przy każdym kroku pięta naprzemiennie to z jednej to z drugiej nogi unosi się na chwilę w górę przez skurcz mięśni łydki, które natychmiast znowu się rozluźniają. Modne obuwie, o wysokim i w dodatku ku przodowi wysuniętym obcasie i korkach, powoduje stałe ustawienie stopy z uniesioną piętą, co z kolei wywołuje stałe skurczenie mięśni łydki. Oczywiście przytem stopa cała, a z nią i ciężar całego ciała, podczas stania i chodzenia, opiera się stale przeważnie na palcach.

Koń stoi i chodzi normalnie na palcach — stąd nazwa „stopy końskiej”; noga jego kończy się mianowicie jednym palcem, opatrzonym w kopyto, ale za to ma on 4 nogi i doszedł do tej budowy przez stopniowy rozwój naturalny w przeciągu milionów lat. Człowiek, mając tylko 2 nogi i przystosowane również przez nie zliczone wieki, do opierania się na całej stopie przy chodzeniu i staniu, — naśladując konia, podejmuje się ciężkiego zadania i wyrządza sobie przytem wielką krzywdę.

Niedostateczne oparcie dla stopy (na palcach) utrudnia w wysokim stopniu utrzymanie równowagi ciała i sam akt chodzenia. Chód jest niepewny i łatwo jest o przewrócenie się. Niska stopa ulega charakterystycznemu zniekształceniu, skrzywieniu, rozwijają się znaczne zgrubienia naskórka, które wywołują rozmaite dolegliwości. Skrócenie mięśni łydki sprawia, że osoba bez obuwia stać i chodzić może tylko na palcach, przytem uczuwa dot-

kliwy ból w łydce albo nawet wcale bez obuwia stać nie może. Doświadczając tego zwykle kobiety przy wstawianiu z łożka.

Na tem jeszcze wpływ złego obuwia się nie kończy. Stałe chodzenie jakby po równi pochyłej zmusza, dla utrzymania równowagi, do skrzywienia kręgosłupa ku tyłowi, co znowu wywołuje bóle krzyża i inne dolegliwości.

Zniekształcenie stopy, o którym mowa powstaje też niekiedy skutkiem rozmaitych chorób, a czasem bywa wrodzone, w ostatnim wypadku zachodzi nieraz potrzeba usunięcia tego zбочzenia przy pomocy operacji w pierwszych miesiącach życia.

Nie sądzę bynajmniej, aby niniejsze wyświetlenie tej sprawy skłoniło panie do zarzucenia wadliwego obuwia; jakąż bowiem racją ostać się może wobec potęgi wszechwładnej mody?!

Ale zwracam się do lekarzy szkolnych przełożonych i wychowawczyń szkół żeńskich, których incjatywa uchroniłyby mogła młode panie od złych następstw wadliwego obuwia. Młode dziewczęta wczesnie już ubiegają się o modne obuwie, goniąc za efektem i chcąc naśladować starszych. Nie zrażają je przykrości, które od samego początku obuwie to im przyczynia.

Zachodzi tu podobieństwo z paleniem tytoniu przez chłopców; podobieństwo jest tu i pod tym względem, że i przeciwko temu nałogowi szkoła dużo zdziałaćby mogła. Matki, które z małym wyjątkiem, same są ofiarami mody, łatwo ulegają wymaganiom córek, między innymi z powodu nieświadomości i słabości charakteru. Tylko szkoła zatem mogłaby wywrzeć wpływ pożądany, zalecając między innymi przepisami, tyczącymi fryzury, ubioru i t. d. — także noszenie obuwia o niskim i szerokim obcasie i bez korków.

Pannom, przywykłym do czasu ukończenia szkoły do wygodnego obuwia, nie łatwo będzie go się wyrzec dla bezmyślnej mody, zwłaszcza, jeżeli przytem będą świadome zgubnych skutków, jakie moda ta za sobą pociąga.

Dr. H. Rundo.

G. Tubiaszówna

(DYPLOM KONSERW. WARSZAWSK.)

Wznowiła lekcje gry fortepianowej

Zastać można od 1 — 3.

ZACHODNIA № 36. mieszk. 9.

CASINO

Dziś poraz ostatni!
o godz. 11.15 wiecz.

2 występy zespołu artystów teatru

QUI PRO QUO

pod dyrekcją Jerzego Boczkowskiego.

z udziałem: A. Reńskiej, Z. Pogorzelskiej,
K. Toma, J. Borońskiego, E. Bodo, K. Janusza,
E. Koszutkiego i innych.

W programie m. in. pierwszy raz w Łodzi

SENSACJA!

SENSACJA!

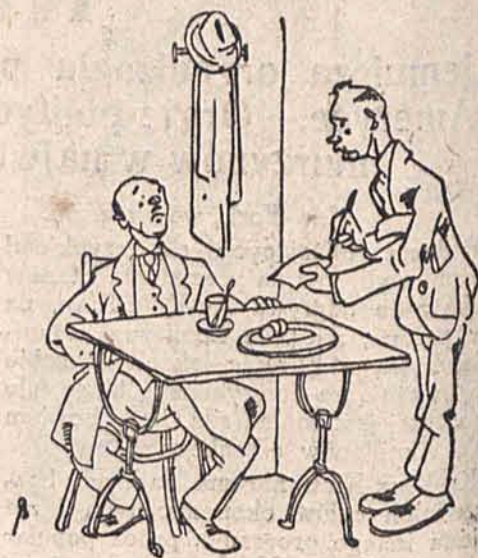
Precz z nagością!!!

W wykonaniu A. Reńskiej, K. Hanusza
i 4-ch baletnic.

Fascynujące kostjomy...

W niedzielę dnia 21 września zmiana programu.
Bilety nabywać można w kasie teatru CASINA od godz. 12 rano.

W cukierni.



Rys. A. Szyk.

— Zdaje się, że pański pryncypał bawił tego roku na wywczasach w górach.

— Skąd pan to wie?

— A bo ceny w waszej cukierni są wyjątkowo wygórowane.

Luna.

„Wyspa zatopionych okrętów“

z Anną Nilson.

„Wyspa zatopionych okrętów“ należy do t.z. filmów sensacyjnych o treści, często krew w żyłach ścinającej.

Temat — dzieje kobiety, która została rzucona na wyspę, zamieszkałą przez rozbitków — mężczyzn i będącej przedmiotem ich chulliwych pożądań — był już nieraz przedmiotem scenariuszy filmowych, ale dopiero w „Wyspie“ został on niesamowicie dramatycznie opracowany

Sceny katastrofy morskiej niezwykle efektowne. Wogóle wszystkie momenty grozy zostały uwypuklone z ścią amerykańskim realizmem i rozmachem sensacyjnym. W filmie tym obok scen wzbudzających przerażenie, mamy momenty wprost sielankowe, co nadaje dramatu specjalny urok.

W roli głównej występuje nowa gwiazda ekranu amerykańskiego Anna Nilson.

Orkiestra symfoniczna pod dyrekcją p. Chwata na wysokości zadania. H

JERZY LESZCZYŃSKI W ŁODZI

Dziś o godzinie 6 wieczorem występuje w „Scali“ Jerzy Leszczyński w znakomitej komedii amerykańskiej „Jutro pogoda“.

Do naszych Szanownych Klientów.

Po powrocie z zagranicy, gdzie zwiedziliśmy wszystkie największe centra mody, mamy zaszczyt polecić naszym Szanownym Klientom ostatnie modele europejskiej mody męskiej. Jednocześnie zakupiliśmy w Anglii najlepsze towary o najmodniejszych deseniach, które już nadeszły. Posiadamy także na składzie wielki wybór futer.

W nadziei, iż Szanowna Publiczność będzie nas darzyć tym samym zaufaniem co dotąd,

pozostajemy z szacunkiem

Gelassen i Kazimierski
Piotrkowska 114.FUTRA
L. PINKUS

PIOTRKOWSKA 58. TEL. 12-24.

Z sądu handlowego.

Czy księga handlowa może być podstawą roszczenia.

Firma „M. Eisner i S-ka na mocy 2 zaprotestowanych załączonych przez siebie weksli wniosła o zasądzenie od Dawida Abramowicza sumy 5,500 zł.

Pełnomocnik pozwanego Abramowicza wniósł powództwo wzajemne na mocy należności, wniesionych do jego księgi handlowej dłużników i wierzycieli.

Pełnomocnik firmy powodowej „M. Eisner i S-ka” odpowiada, że roszczenie Abramowicza opiera się na księdze handlowej, nie zaświadczonej przez władzę sądową — „a reszta” — dodaje — „ja takiego rodzaju księgi jak księga dłużników i wierzycieli — nie znam”.

W odpowiedzi na to pozwany oświa-

dcza, że powództwo swoje opiera na sumie, należnej za dostarczenie przedży firmie powodowej. Zarzut pełnomocnika firmy Eisner i S-ka jest jedynie natury formalnej. Aby zadość uczynić formalistycy prawnej pozwany zobowiązuje się dostarczyć prawnie formalnego dowodu z ksiąg handlowych, uwierzytelnionych należycie.

Powód w odpowiedzi zaproponował przeciwko odroczeniu sprawy twierdząc, że jego przeciwnik miał dość czasu na dostarczenie odpowiednich dowodów, a sprawa i tak się przewleka zbyt długo.

Decyzja w tej sprawie zostanie wydana później.

Czy istnieje żyro bezwalutowe.

W swoim czasie firma „Bracia Halpern” sprzedawała zespół maszyn firmie „Rajwicz” w zamian za co Rajwicz wystawił weksel, za który poręczył kupiec Jakub Kafferman. Ponieważ nabywca maszyn, Rajwicz, nie zapłacił należności z wekslu, firma Bracia Halpern zwróciła się do sądu i uzyskała klauzulę egzekucyjną na Rajwicera i Kaffermana.

Obecnie Kafferman zwrócił się do sądu handlowego o uchylenie tej klauzuli.

Pełnomocnik Kaffermana twierdzi, że klient jego żadnych pieniędzy nie otrzymywał, że żyro Kaffermana jest bezwalutowe i wobec tego pomiędzy Kaffermanem i Halpernami nie zachodzi stosunek z prawa wekslowego, lecz jedynie

z prawa cywilnego. Kafferman nie brał żadnego udziału w całej transakcji, nie powinien więc odpowiadać za dostarczenie sumy na wekslu wymienionym.

Pełnomocnik firmy Bracia Halpern, mecenas Adolf Kon, stwierdza, że chociaż jest prawnikiem już 42 lata, pierwszy raz słyszy termin „bezwalutowość żyra”. Kafferman, wbrew twierdzeniu pełnomocnika powoda, przyjmował udział w transakcji, gdyż żyrował weksel Rajwicera w charakterze poręczyciela, ponosi więc odpowiedzialność solidarnie z wystawcą na mocy prawa wekslowego.

Wobec tego pełnomocnik pozwanej firmy „Bracia Halpern” prosi o uchylenie powództwa Kaffermana.

I. C.

Fałszywy podpis na wekslu.

Jakób Bocian uzyskał przeciwko Berkowi Gutmanowi klauzulę egzekucyjną. Wówczas Futman wystąpił do sądu o uchylenie tej klauzuli na mocy tego, że

podpis jego na wekslu został sfałszowany, czego dowody przedstawi na następnym posiedzeniu sądu.

Niesłychany wybryk urzędnika firmy Geyer.

Groził rewolwerem robotnikom, którzy przyszli omawiać warunki redukcji.

(w) W dniu 15 b. m. administracja tow. akc. L. Geyer wywoliła pracę 35 robotnikom metalowcom i stolarzom, m. in. znajduje się 12 robotników, którzy w powyższej firmie pracowali od 15 do 40 lat.

Nadmienić należy, że z wydziału tego wymówiono pracę prawie wszystkim tego rodzaju robotnikom.

Wywołało to rozgoryczenie wśród zredukowanych robotników, wskutek czego robotnicy J. Strzelczyk i J. Szumacher zostali wydelegowani dnia 17 b. m. do kierownika oddziału mechan. p. Petrykowskiego z prośbą o wyjaśnienie przyczyn redukcji. P. Petrykowski oznajmił przybyłym, że redukcja nastąpiła z powodu braku pracy, na co robotnicy odpowiedzieli, że na ich miejsca przyjmowani są inni robotnicy.

P. Petrykowski, na niewyżone me sa-

rzuty krzyknął: „Milczeć, ja tak chcę”, a podszedłszy do stolika, wyjął rewolwer i począł grozić nim robotnikom. Robotnicy zwrócili uwagę p. Petrykowskiemu iż nie przyszli po to, by się bić, lecz omówić wspólnie przyczyny redukcji, która pozabawia ich dalszej egzystencji. Pan Petrykowski znowu znalazł delikatną odpowiedź w rodzaju: „wynoście się, „chamy” i wiele innych, które nie nadają się do opublikowania.

W końcu chwyciwszy jakiś ostry narzędzie, rzucił nim w głowę jednemu z robotników, raniąc go ciężko, o czym świadczy spisany przez lekarza protokół, a w końcu wraz z bratem swym Sowińskim począł bić i kopać delegatów, wyrzucając ich za drzwi.

Sprawa ta przez związek metalowców przekazana została władzom i inspektorowi pracy.

„Siła zjednoczona” obniża ceny mięsa, a cech rzeźników trwa przy zwykłych postulatach.

W dniu onegdajszym przybyła do oddziału walki z lichwą delegacja stowarzyszenia rzeźników „Siła Zjednoczona” i przedstawiła następujący cennik mięsa: wieprzowina — 1.80 zł. schab i baleron — 2.40 zł., słonina i sadło — 2.60 zł., smalec 2.20 zł., słonina solona i sadło solone — 2.40 zł., słonina wędzona — 3.20 zł., kiełbasa krajana, serdelowa i salceson — 2.60 zł. posztetowa i krakowska — 3.40 zł., serdelki myśliwskie i rolada — 3.80

zł., podgradlana i czarna — 1.40 zł. kaszanka — 1 zł., szynka gotowana, baleron gotowany, poledwica surowa i wędzona — 4.50 zł., boczek wędzony — 2.80 zł.

Charakterystycznym jest, że cech rzeźników przedstawił znacznie wyższy cennik, lecz oddział walki z lichwą nie przyjął go do wiadomości a za pobieranie wyższych cen rzeźnicy będą surowo karani.

SKUTKI JAZDY KAWALERSKIEJ.

Spisano protokół na Rajnholda Collera za nałożenia rowerem na przechodzącą Teofilę Hiszpania, która upadła na bruk i odniosła lekkie obrażenia ciała, oraz na Mieczysława Arlukiewicza, który wskutek jazdy rowerem najechał na Wacławę Walde. (as)

PO PIJANEMU.

Zamieszkały przy ulicy Nowaka 4 niejaki Józef Janiak wskutek nadużycia napojów wysokich upił się poczem schwyciwszy nóż przetrzął ucho swej żonie.

O powyższym spisano protokół celem pociągnięcia alkoholika do odpowiedzialności. (as)

TEATR
CASINO

U stóp
pięknej
kobiety
w pięknej sukni
leży cały świat...

Dlatego

MARJA CORDA

w dramacie

„Gdy
kobieta
zapraśnie”

zrobiła przebijającą
karjerę filmową...

Dziś początek przedstawień o g. 3-ej po poł.

Ceny do godziny 6-ej niższe.

Kto i co buduje w Łodzi.
W ruchu budowlanym domów mieszkalnych panuje
zupełny zastój.

Anormalne stosunki mieszkaniowe wpłynęły tak demoralizująco na prywatną inicjatywę budowlaną, iż przez okrągłe dziesięć lat nie budowano prawie zupełnie.

Na takim tle musi się z największym uznaniem odnosić do tych, którzy nie czekając na „lepsze czasy” zorganizowali się w mieszkaniowe stowarzyszenia spółdzielcze i z wiarą w powodzenie poczynali swych przystąpić do rzucenia fundamentów pod własne siedziby.

Postaraliśmy się zebrać informacje co do zniejdających się w budowie nowych gmachów w Łodzi.

Przy ul. Al. Kościuszki 69 wyrasta gmach dla oddziału łódzkiego Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, budowany na wzór Banku Handlowego w Łodzi, róg 6. Sierpnia i Al. Kościuszki.

W przyszłym miesiącu po frontowej części przeniesiona zostanie buhalteria i gabinet dyrektora, a pozostała część gmachu wykończona zostanie w przyszłym roku, uwalniając tem samem lokal zajmowany przy ul. Piotrkowskiej 90, który oddany będzie na cele mieszkaniowe.

Gmach budowany jest sposobem gospodarczym przy współudziale architekta D. Landego i przedsiębiorstwa budowlanego Brautigam i Matejko.

Przy ul. Wólczańskiej 23 p. M. Hochsteinowa buduje gmach 5 piętrowy na szkołę, znajdująca się obecnie w sąsiednim budynku, który również zwolniony zostanie i oddany na mieszkania.

Kurja Biskupia wznosi w stylu gotyckim gmach przy ul. Ks. Skorupki nr. 1.

Gmach ten przeznaczony jest na mie-

szkania dla duchownych i i biura dla administracji kościoła św. Stanisława Kostki.

Okazałością swą i stylem zwraca gmach ten powszechną uwagę.

Na Placu Wolności odbywa się nadbudowa magistratu i rozbudowa kasy miejskiej.

Mieszkania prywatne zajmowane przez magistrat mają być częściowo zwolnione, a biura tam się mieszczące przeniesione właśnie do nowobudowanej części (o ile się nie zawali).

Two Dobroczynności „Linax-Haholim” buduje własny 3 piętrowy dom przy ul. Południowej 19, który odany zostanie do dyspozycji kliniki położniczej.

Gmach ten budowany jest ze składek członkowskich i ofiar publicznych.

Klinika położnicza Sienkiewicza 83, buduje nowy wielki gmach przy ul. Targowej 13 (róg Południowej), który również oddany zostanie na wyłączny użytek kliniki, która przeniesiona zostanie z ul. Sienkiewicza 83 przy oddaniu na mieszkania dotychczas zajmowanego gmachu. p.

PRZY PRACY.

W fabryce R. Walczaka przy ulicy Wólczańskiej 251 robotnica Janina Olejczak uległa uszkodzeniu 3-go palca lewej ręki. (as)

DONICZKI NA GŁOWY.

Z balkonu domu Nr. 36 przy ulicy Zachodniej spadła doniczka kwiatów na przechodzącą Bajle Chusteczke, która odniosła lekkie obrażenia ciała. (as)

W dniu 20 września, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł nieodżałowanej pamięci

MAKSYMILJAN GINSBERG

Dyrektor naszego Towarzystwa.

W zmarłym tracimy niepospolitego serca, wielkiej zacności i szczerze oddanego nam towarzysza pracy, który 30 lat życia poświęcił dla dobra naszego przedsiębiorstwa.

Zgon Jego jest dla nas bolesnym ciosem i pamięć o Nim nigdy wśród nas nie wygaśnie.

Zarząd Tow. Akc. „Zawiercie”.

W dniu 20 września, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł ukochany nasz Dyrektor

B. P.

MAKSYMILJAN GINSBERG

W zmarłym tracimy głębokiej dobroci i wyrozumiałości Szeña, którego strata odbiła się wielce bolesnym echem w sercach naszych.

Do głębi poruszeni tym ciosem, zawsze czcić pamięć o Nim będziemy.

Personel

łódzkiego składu

Tow. Akc. „Zawiercie”

Praktykant
Do biura fabrycznego od zaraz
POTRZEBNY PRAKTYKANT
Oferty sub. „Praktykant” złożyć do adm. „Republiki” 1-1

Poszukuję
Lokalu
składającego się z 2-3 pokoi na parterze lub na 1 piętrze. Miejsce obojętne.
Oferty do adm. „Republiki” sub „Z. 12”. 6984

„Energ”
ul. Prez. Narutowicza 5
Wł. H. Jakubowicz.
Sklep Galanteryjny i Wyroby Skórzane
Walizki, nesesery, manikir, portmonetki i torebki poleca w najlepszym gatunku po cenach najtańszych. 6988-2

Crinosan „Arfa”
woda lecznicza przeciw łupieży i wypadaniu włosów
Regenerator „Arfa”
środek niefarbujący, przywraca siwym włosom pierwotny kolor. Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Zakłady Chemiczne „Arfa” w Poznaniu. Reprezentant: M. Steinhauer, Łódź, Ceglana 71. 6990

Poszukuję
zdolną panienkę
do szycia 6995
Z. GROSSMAN
Piotrkowska 78.

Najlepsi Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek Nr 44.
od 21 do 28 września t.b. wyłącznie
„Helena i upadek Troi”
dramat mitologiczny w 6 częściach (serja I). 7001-7

LOKOMOBILA

6/55 H.P. w dobrym stanie, w ruchu, Compound, 10 atm., kocioł do wyciągania, sprzedam Oferty do „Republiki” pod J. V. 45.

Panowie cyklisci
Naszykujecie wasze maszyny na przyszły sezon. Wszelkie reparacje pod gwarancją i po najtańszych cenach wykonywane.
A. STEFAŃSKI,
Wólczańska 129.
Specjalność szwelowanie i lutowanie wszelkich lamanych miejsc przy ramach wiel. kierowników i wszystkich innych części. Najtańsze ceny najprędzej wykonanie. 7015

MEBLE
w wielkim wyborze solidnej roboty po cenach przystępnych i dogodnych warunkach,
u **L. Repsteina**
Wschodnia Nr. 74
w podwórzu. 6967-2

Lecznicy Uitas Pusta 19
uruchomiony i rozszerzony został oddział położniczo - ginekologiczny pod kierunkiem 5502-16 lekarzy - specjalistów.

Cena normalnego porodu — 10-dniowy pobyt na I klasie wraz z salą porodową, akuserką i kontrolą lekarską 300 zł.

WARSZAWSKI TEATR „MASKA”
POLSKI
NIEBIESKI PTAK
w ŁODZI w SCALI

Od wtorku 23 b. m. o godz. 8.30 wiecz. codziennie

7 GOŚCINNYCH WYSTĘPÓW
całego zespołu i baletu.
Z UDZIAŁEM
Panie: **Kregłowska, Melerowicz, Michałłowicz, Wierzbicka, Galecka, Irne, Stefańska, Sokółowska, Wandyczówna.**

Panowie: **Ardatti, Granowski, Górski, Kulesza, Lubicz, Nieksarski, Maliszewski, Paszkowski, Stański, Wilkoszewski.**

Repertuar teatrów rosyjskich:
Bibabo, Nietoperz, Niebieski Ptak i Follie Bergere w Paryżu.

Dekoracje art. mal. Zaruby, Galewskiego, Norrisa. Kostjumy z własnej pracowni.

Reżyser: **Granowski.**
Conferencier: **Stański.**
Pom. reżysera: **Paszkowski.**
Efekty świetlne **Russau.**

W REPERTUARZE:
PROLOG — Piosenka Teatru (wycinki), **Ire** (wizja przeszłości); **Żywe lalki, Tango Noir, Miłosny Romans** (Parodia); **Arieklnada** (Serenada Tosti); **Gerra Mors** (indyjski balet); **Pamiętam dzień** (inscenizacja), **Murzyni w nocy, Czarna Maska** (parodia cyrku), **Śmierć Bonwenuto. Dzwony** (muz. Taskina) i inne.

PARASOLE
męskie i damskie
Laski eleganckie
poleca
Najstarsza firma w Łodzi
A. Künstler
założona w r. 1894.
PIOTRKOWSKA 175-a
Solidne reperacje na żądanie na poczekaniu. Krycie parasoli.
Wielki wybór **CENY BEZ KONKURENCJI** Wielki wybór
GWARANCYJNY WŁASNY WYRÓB.

Dyplomowany krawiec męski
J. BAUM
PIOTRKOWSKA 69.
komunikuje Sz. Klijehtell, iż **OTRZYMAŁ NAJNOWSZE ZAGRANICZNE MODELE** i wykonywa pierwszorzędną robotę akuratają obsługą po cenach umiarkowanych.
SPECJALISTA ROBOT FUTRZANYCH. 612-00

FUTRA
6848-4
wszelkiego rodzaju jak również gotowe futrzane palta najnowszych zagranicznych modeli po powrocie z zagranicy poleca
Józef Tyger Piotrkowska 29. Tel. 13-22.
Ceny przystępne. Dogodne warunki.

Wiory i trociny drewniane
w większej ilości do sprzedania
Wiadomość: **Pańska 11 m. 33**
Ceny dostępne. Ceny dostępne.

Okulary i binokle
przy bezpłatnym badaniu oczu celem dobrania szkła poleca po cenach najniższych
Optyk FR. POSTLEB Piotrkowska 71

Pierwsza Łódzka
Chemiczna Farbiarnia Futer
W. SCHÖNMANA,
UL. GDAŃSKA Nr. 8 (front m. IX).
PRZYJMUJE SIĘ: do farbowania wszelkiego rodzaju futra na wszystkie kolory oraz odświeżania na kolor naturalny sposobem elektrycznym podług najnowszego systemu. Również farbuję się lisy, szopy i ameryk. opozy na kolor skunksowy — popieli ce na kolor SOBOLI I FOK.
Gwarancja za kolory nie brudzące.
CENY PRZYSTĘPNE. 678

3-4 pokoje
z wszelkimi wygodami natychmiast poszukiwane.
Oferty sub. „Mieszkanie 555” w administracji „Republiki”.

Zginał rasowy
WILK
wabi się „Dzimmy”. Rozumie tylko po angielsku. Wszelkie zastrzeżenie policyjne poczynione. Uprasza się o odprowadzenie psa za wynagrodzeniem do administracji „Republiki”.

Nie dajcie się nabrać!
jeżeli widziecie niektóre tanie ceny
Tylko zajdzie Piotrkowska 22
do **perfumerji i galanterji** gdzie wszystko macie wystawione — po bajecznie tanich cenach —
S. BUCHWAJC 6061-3
PIOTRKOWSKA 22. Tel. 31-43.

MŁODA PANNA
(izrael.) sympat., intel. i posażna żw. rze znajomość z ml. człowiekiem albi młod. wdowcem dobrze usytuowany w celu matrymonjalnym. Dyskretn. zapewniona. Na anonimowy nie odpowiada. Of. do red. sub. okazielowi st. zł. № 5.182,992. 6911

Lokale handlowe
do wynajęcia w centrum miasta przy ulicy Piotrkowskiej № 91. Wład. na miejscu.

Na wyplatę! TOREBKI pończochy **FIRANKI**
JEDWAB, koszule męskie, płótno i wszelką manufakturę
PIOTR CHARI Piotrkowska 3 w podwórzu).

NA RATY!!!
Wszelką damską garderobę i wybór różnych futer oraz przyjmuję z powierzonych towarów i wykonywam podług najnowszych modeli.
Uwaga! Ceny konkurencyjne!
M. ROZENBERG, Wschodnia 49 6972-2
poprz. oficyjna II piętro.

Starszy felczer
W. SZWACRBARD
Główna № 35
powrócił.

Wierzytelności na Litwie.
Firmy, pragnące odebrać należności na Litwie Kowieńskiej, zechcą bezzwłocznie porozumieć się z Dr. W. Nawarem, Warszawa, Koszykowa 70. 6769-2

FOTOGRAF LAKS
LIPOWA 9.
Wykonuje zdjęcia do paszportów i matrykuł. 3 sztuki 80 groszy.

K-R-Z-E-S-Ł-A-D-E-B-O-W-E
STOŁY różne oraz KOSETKI poleca na warunkach dogodnych
Zakład meblowo-tapicarski
M. BIMKE Wschodnia 47.

Lekarz-dentysta
A. KRENICKA
powróciła.
Wschodnia 72.

ZGRABNY BUCIK!
męski lub damski najnowszego fasonu z najlepszych skór zagranicznych kupić można tylko w firmie
Stelzner i Weber
Piotrkowska 141.

LECZNICA

lekarzy specjalistów
Brzezińska № 11.
Dr. Kerszner choroby dzieci 9 — 11
Dr. Szyfman „wewn. 10 — 12
Dr. Lubicz „skórne weneryczne i moczopłciowe 11 — 1,
Dr. Goldblatt chor. oczu 12.30 — 1.30,
Dr. Szmircgield chor. nerwowe i umysłowe; leczenie wad wymowy 1 — 3,
Dr. Eljasberg jun. chor. chirurgiczne 1-3,
Dr. Bergson chor. kobiece i akuszerja 3-4,
Dr. Wołyński choroby nosa, gardła i uszu 3 — 4.
Opatrunki i operacje. Zastrzykiwania, szczepienia ospy. Leczenie sztucznym słońcem górskim. Elektryzacje. Psychoterapia. Wszelkie analizy (mocz, płwociny, krwi i t. d.).
Porada 2 złote.

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotynowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go sierpnia 76, III piętro
Tanie, bo w prywatnym mieszk.

Dr. med.
Wł. Polakowski
ginekolog - akuszer
mieszka obecnie przy ul.
Piotrkowskiej 113.
przyjm. od 5-6.
tel. 27-10.
Przyjmuję dzieci
od 5-7 lat do

Pierwsza Łódzka Specjalna
Farbiarnia Chemiczna Futur
W. SZEJMANA
przyjmuje się:
ul. Gdańska № 8, (front)
wszelkie futra do farbowania na wszystkie kolory oraz odświeżania na kolor naturalny sposobem elektrycznym najnowszego systemu zagranicznego. Również farbuje lisy, szopy i ameryk. opozy — na kolor soboli i fok.
Gwarancja za kolory nie brudzące. Ceny przystępne.

Żurnale mód
formy kroju najnowszych fasonów konfekcji męskiej, damskiej i dziecinniej oraz samouczki kroju poleca
Lewitanus, Gdańska 11
(Róg Konstanynowskiej).



M. LIDER
Cegielniarna
33
Własny wyrób najmniejszych
LAMP
Przyjmuje do złocenia, srebrzenia, oksydowania oraz wykonuje różne roboty metalowe.

Wielki wybór wyrobów futrzanych

jak pałta karakulowe, fokowe, oraz skórki norkowe, fokowe, małpy, krety, lisy, wydry, lisy, baranki niebieskie i t. d.
Przyjmuję wszelkie przeróbki.
J. SZWARCMAN
Dzielną 41 — parter.
(w podwórzu).

SZKOŁA FIEBŁOWSKA
Weigelta
ul. Nawrot 12
przyjmuje dzieci od lat 4.

Sprzedaj FUTER

B-cia Pietruszka i Melman
ZIELONA 2 (dawniej Zachodnia 42)
Przyjmuje się wszelkie zlecenia z własnego lub powierzonoego towaru.
PRZYJMOWANIE REPERACJI.
UWAGA! Warsztat kuśnierski na miejscu



Fabryka lamp
M. Burakowskiego
Piotrkowska 37, tel. 21-25
poleca wielki wybór lamp — elektr. i gazowych. —
przyjmuje się wszelkie reperacje i przeróbki.

Mebel stylowe, n-woczesne
— poleca —
w najwykwintniejszym wykonaniu
Józef Zychliński
Zawadzka 9
prawa oficyna, 2-gie wejście—parter.
Ceny przystępne! Warunki dogodne!

Wyścigi pod Lugdunem (Lyon) we Francji Km. 810
Wielką Nagrodę Europy 1924. zdobyto na gumach
Pirelli Cord
Przedstawiciele: **Biuo Techniczne Inż. J. REICHER i S-ka**
Łódź, ul. Południowa 28.
TEL. 30-00.



Chcesz mieć ciepło w pokoju przy minimalnym zużyciu węgla?...
Kup **piecyk szamotowy** w fabryce piecyków
„Znicz“
Wodna 12, tel. 5-22.

KONCESJONOWANE
Biuo elektrotechniczne i warsztaty reperacyjne
P. SZULC i S-ka
wł. Paweł Szulc Łódź, Andrzeja 9.



Instalacje światła i siły prądowej, jak również urządzenia sygnalizacyjne. Przewijanie motorów i dynamomaszyn wszelkich systemów i napięć.
Wszelki materiał instalacyjny stale na składzie.

OSTRZEŻENIE.

Ponieważ w ostatnim czasie konkurencja usiłuje podrobić moją markę fabryczną na swoich mało wartościowych wyrobach, niniejszym ostrzegam pp. kupców i konsumentów, że tylko te

Pluszowe Kapy - Serwety - Narzuty
pochodzą z mojej fabryki, które są zaopatrzone w **PLOMBY FIRMOWE** i markę fabryczną



TEODOR FINSTER
Naśladowcy pociągani będą do odpowiedzialności sądowej.
Łódzka Manufaktura Pluszowa
TEODOR FINSTER
UWAGA:
Hurto i detaliczna sprzedaż moich wyrobów odbywa się w Łodzi **TYLKO** w następujących firmach:
F. FUTERMAN, Piotrkowska 28.
I. ROTTENBERG, Nowomiejska 21.



Najlepsze amerykańskie maszyny do pisania „UNDERWOOD“
Arytmometry syst. Odhner'a i Triumphator poleca
A. CHASINS, Łódź WÓLCZAŃSKA 27 róg 6-go Sierpnia
Reprezentant firmy
G. GERLACH w Warszawie




SKŁAD FUTER
poleca
futra damskie, męskie i galanteryjne
A. FISZLEWICZ
ŁÓDź, ul. Dzielną 12, front I piętro,
NA RATY. NA RATY.

Sypialki Stołowe Gabinety
oraz wszelkie inne wytworne
M wyrobu gwarantowanego,
a także
Dywany w bardzo bogatym wyścieleńcu poleca:
FABRYKA MEBLI R. SCHULTZ
(Dawniej W. Thiede)
ul. Gdańska 112

Sprzedaj
SZYB OKIENNYCH
po cenach fabrycznych oraz szklenie budowli po cenach konkurencyjnych
J. Olejniczak
14. Główna 14.

Solidne pośrednictwo
zakupu, każdej ilości, najlepszego gatunku węgla i koksu dla fabryk i domowego użytku po umiarkowanych cenach, wagonowo, jak również wozami z dostawą do domu i gwarantowaną wagą, skutecznie
Adam Lubotynowicz SKWEROWA 1.

Wywazy meblowe wystawione w firmie „Antiqua“
Przejazd nr. 2.
Zakład Krawiecki damski
Sz. Kaczka
6-go Sierpnia (Benedykta) 10.
Sezon jesienny i zimowy się rozpoczął. 6943 12

Dr. med. **LUBICZ**
Cegielniarna 43
Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem i wyjątkowym. Przyjmuje od 5-8.

Dr. **S. Kantor**
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i wenerologicznych i chorob zakaźnych. Gabinet szpitalny i światło-leczniczy. ul. Piotrkowska 114 róg Ewangelickiej. Tel. 29-45. Godziny przyjęcia: 6-8 Dla panów

Dr. med. **H. BERGSON**
Akuszerja i chor. kobiece. Dzielną 6. TELEFON 1-64. Przyjmuje od 4-6.

Dr. **J. M. HALTREGEN**
Akuszerja i chor. kobiece. Piotrkowska 114. Przyjmuje od 12 i 4-6.

Dyrekcja koncertów: **ALFRED STRAUCH** Tel. 13-58 **SALA FILHARMONJI**

JUTRO, Poniedziałek dnia 22-go oraz wtorek d. 23 września 1924 r. o godzinie 8. 30 wiecz.

Tylko dwa wieczory TANCOW KLASYCZNYCH

PROGRAM WYPEŁNIA:

TAMARA

KARSAWINA

Genjalna artystka tancerka Primabalerina b. Cesarskiej Opery Rosyjskiej.

Ze swoim znakomitym partnerem słynnym baletmistrzem.

PIOTREM WŁADIMIROWYM

Przy współdziałaniu Orkiestry Symfonicznej.

W programie: Umierający labędź. Spiąca królewna. Muzykalna tabakierka. Pizzicato z baletu „Sylvia”. Pas de deux oraz tańce do muzyki Chopina, Griega i innych.

Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10-ej — 1-ej oraz od 3—7-ej wieczorem.

Licytacja.

Kasa Chorych m. Łodzi

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 25 września 1924 r. o godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. N. Targowej № 4 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do J. TYLLERA oszacowanych na zł. 1.350 składających się z: 1) kredens, 2) Pianino, 3) pomocnik do kredensu, 4) Tremo, 5) Biblioteka na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godziny 10-ej spis zaś takowych codziennie od 9-ej do 1-ej po poł. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska 225).

Łódź, dnia 18-9 1924. r.

KASA CHORYCH m. Łodzi.

(-) Inż. L. Szuster p. o. Dyrektor.

(-) Dr. Ed. Giebartowski Komisarz.

Berndorfskie Zakłady Metalurgiczne
Tow. Akc.

Artur Krupp

Wyroby z miedzi, miedzi, niklu i aluminium:

Blachy, rury, druty, pręty.

Specjalność: **miedziane rury dla studzien.**

Generalne zastępstwo i skład fabryczny:

Inż. SOKAL i S-ka

Sp. z ogr. odp.

Łódź, ul. Narutowicza № 40. — Tell 27-12.

Klej kostny w tabliczkach i łuskach
Kleje skórne
Żelatynę jadalną i techniczną
Oleinę
Glicerynę chemicznie czystą
Stearynę

6992 2

„KOLSTREM”

Sp. z ogr. odp.

Łódź, ul. Kilińskiego № 155. Tel. 18-71.

Stosujcie wszędzie w mechanice stałe lub wachliwe łożyska
Zaoszczędzicie do 50 proc. siły i do 90 proc. smaru, osiągniecie najwyższą pewność ruchu, wyzyskacie silniki do maximum.

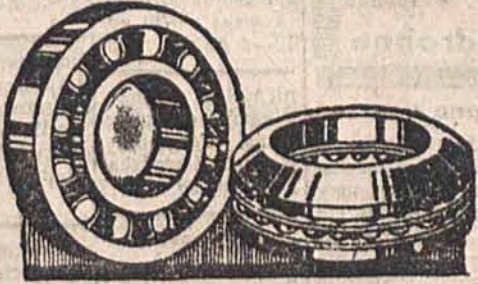
Stale na śladzie pierścienie do samosmarów.

Oferty na żądanie.

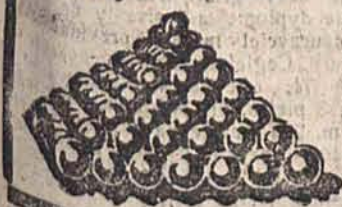
kulkowe i kulki

Dostawa niezwłoczna

Ceny konkurencyjne.



SKŁAD FILJALNY
Generalnego Przedstawicielstwa
i Głównego Składu na Polskę
Karol Kuske
Łódź, ul. Kilińskiego 86.
Telefon 25-81.



MAGAZYN DZIEŁ SZTUKI „ANTIQUA”, Przejazd 2.



Własna szlifiernia kryształów i szkła

Poleca w wielkim wyborze:

Serwisy szklane (w kompletach i sztuk pojedyncze), wazony kryształowe, bombonierki, wyroby platerowe, tace, lustra, przyrządy do pisania, jak również wyroby firmy tow. akc. „Galvano” w Bydgoszczy.

Obrazy. Meble stylowe. Lampy

— Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. —

Dyrekcja koncertów: **Alfred Strauch**
TELEFON 13-85.

SALA FILHARMONII

Środa, d. 24 oraz czwartek, d. 25 września 1924 r. o g. 8.30 w.

DWA WIECZORY PIESNI

WYKONAWCA PROGRAMU:

WIKTOR

CHENKIN

Znakomity artysta oraz premier Teatru Artystycznego

„PTAK NIEBIESKI”

z udziałem artystki **ZOFJI ZABIEŁŁO** Spiewaczki Opery Warszawskiej
W programie: Nowy repertuar. Pieśni Błazna: w kostjumach Serce matki, Malbruk, Różowy krzew, Dzwoneczku mój... i inne.

Nowy repertuar. Pieśni Berangera: w kostjumach. Gruszeńka, Huzar, Jaskółka. Król z bajki i inne.
Nowy repertuar. Pieśni Kinto: w kostjumach.
Dobry towar, Od Tyflisu do Batuma, Dlaczego? — dlatego Gulim Dzan (nowy tekst) i inne.

Bergerety w oryginalnych kostjumach i nowoczesne pieśni.
Przy fortep. Tadeusz Mazurkiewicz dyr. Opery Warszawskiej.
Bilety od zł. 2 do zł. 10 już nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od godziny 10—1-ej oraz od 3—7-ej wiecz.

Poszukiwany Lokal frontowy

z dużymi oknami wystawowymi przy ul. Piotrkowskiej pomiędzy Krotką i Anny, ewentualnie na ulicy bocznej niedaleko Piotrkowskiej. Oferty sub. „K. H.” w admin. niniejszego pisma. 6865

Manicurzystki MILA i WANDA

były pracowniczki firmy p. Starońskiego, obecnie pracują w firmie p. Hołodyniaka, Piotrkowska № 27. Polecamy się łaskawej pamięci Sz. Klijenteli. 676

HURTOWY SKŁAD OBUWIA

poleca na nadchodzący sezon zimowy wielki wybór wytrwałego obuwia najnowszych fasonów własnego wyrobu. Skład mój jest również zaopatrzonej w bogaty wybór zagranicznego obuwia światowych marek „TIP-TOP” i „CEDA”. Na składzie posiadamy: męskie, damskie, uczniowskie i dziecięce obuwie po cenach przystępnych. — Za trwałość gwarantujemy.

DETALICZNA SPRZEDAŻ:

Piotrkowska Nr. 35

Między 1 a 3 zamknięte.

Tel. 12-23.

Tel. 12-23.

JAKÓB WINDMAN, Łódź.



